



Warszawski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego

tel./fax: (22) 654 79 45

NIP: 521-3275-700

REGON: 015284997

ul. Trakt Brzeski 9/11, 05-077 Warszawa

Sprawozdanie z wystawy krajowej gołębi i drobiu ozdobnego WARSZAWA 2011

Nazywam się Krzysztof Stachurski. W Warszawskim Związku Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego pełnię zaszczytną funkcję wiceprezesa do spraw hodowlanych. Byłem też Komisarzem Krajowej Wystawy która odbyła się w styczniu w Warszawie.

Chciałbym przedstawić Wam sprawozdanie z tej wystawy. Trochę inne niż się ogólnie przyjęło. Moje zaczę standardowo. Na dwóch halach EXPO XXI o powierzchni prawie hektara wystawionych było do oceny i w formie pokazu prawie 4200 gołębi (plus woliery), około 730 sztuk drobiu (kury, perlice, blaszkodziobe i inne), prawie 150 królików, ptaki egzotyczne (eksponaty z Warszawskiego Zoo a także eksponaty wystawców prywatnych) a nawet kózki miniaturowe. Wszystkie zwierzęta w klatkach konkursowych lub w wolierach i „zagródkach” ozdobnych. Kto był na wystawie widział. Pozostali niech żałują. Odbyła się ocena sędziowska, przyznane zostały tytuły i puchary. Nadano „ileś” tam „Mistrzów Polski” w gołębiach, kurach i królikach. Swoje Nagrody Specjalne wręczał sam Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Pan Marek Sawicki. Byli też fundatorzy prywatni. Unikatowa porcelanowa statuetka mewki polskiej dla najlepszego hodowcy tej rasy i fundowana przez firmę prywatną nagroda dla Gołębia Wystawy . Pięknie. Ale nie dla wszystkich pięknie; jak się okazuje. Było wielu niezadowolonych. Mieli niestety rację. Chciałbym tu wtrącić, że Komitet Organizacyjny wystawy powstał z ludzi pracujących „na ochotnika” , pracujących społecznie i nieodpłatnie. Zgłosiliśmy się sami, a każdy z nas dał z siebie wszystko. Być może nawet i więcej. W zorganizowanie tej wystawy włożyliśmy dużo serca i niemały kawałek życia, a mimo to popełniliśmy dużo błędów. Co na wystawie było dobrze widzieli zwiedzający (i tego nie będziemy zmieniać ani nie chciałbym o tym pisać) ale widzieli też niedociągnięcia. O tych będzie sporo. Warszawski Związek Hodowców Gołębi Rasowych I Drobiu Ozdobnego obchodził 150 lecie pierwszej udokumentowanej wystawy na terenie Warszawy. Z tej okazji członkowie Związku ufundowali sztandar a jego Zarząd uzyskał prawo do organizacji Wystawy Krajowej. Robiliśmy wszystko aby ona została na długo w pamięci. Stworzyliśmy katalog wystawy, jakiego jeszcze w Polsce nie było. Format, kolorowa wkładka o drobiu, wpisy numerów obrączek gołębi wystawianych, Zatrudniliśmy dobrą firmę do jego druku, a dwóch fachowców-informatyków ze swoim sprzętem przyjechało na wystawę. Wszystko po to by powstał bezbłędny, piękny katalog. Pracowali oni prawie do 4.00 nad ranem wpisując wyniki konkursu. Na wystawie katalog był o 9.00 w sobotę. I co? I kleks. Pomimo fachowców powstały błędy, które raz wydrukowane nie dały się już poprawić. Dlaczego powstały? Może ocenicie sami. Oceniających, czyli sędziów, na wystawie krajowej typuje Polskim Związku Hodowców Gołębi I Drobno Inwentarza. Wydawało by się, że powinni to być najlepsi z najlepszych. Sędziowanie na Wystawie Krajowej jest lub powinno wyróżnieniem dla sędziego. Nie chce pisać o merytorycznej stronie oceny Z wynikami można by dyskutować ale to nie ja jestem od tego. Obowiązkiem sędziego jest ocenić stawkę zwierząt i przyznać wyróżnienia. Czyli ma on wyznaczyć zwycięskiego zwierzaka i ewentualnie zwycięską kolekcję. TO JEGO OBOWIĄZEK . Po to przyjechał, za to bierze pieniądze i utrzymanie (koszt motelu i wyżywienia, które opłaca Organizator). Ale nie

wszyscy tak swoje obowiązki zrozumieli. Pieniądze i resztę kosztów to „tak” a praca do końca to „niekoniecznie”.

Prawie do 4-tej rano przewodniczący komisji sędziowskiej, Adam Zdeb z Januszem Rakiem i Łukaszem Lubasiem(zostali na ochotnika). poprawiali, obliczali, wpisywali. Poprawiali po sędziach ich niedoróbki. Potem błędy lub niepełne wpisy w katalog i już jest BŁĄD ORGANIZATORA

W trakcie nocnego wpisywania pominięte zostały niektóre oceny, pomyłone zostały kolejności kolekcji, źle obliczone wyniki. Niewpisani zostali sędziowie oceniający poszczególne rasy i jeszcze na dodatek zostały wpisane inne nazwy ras. Ktoś, kto zgłosił np. gołębie w rasie „pocztowy standard” (bo cały życie takie hodował), miał ocenione gołębie w rasie „polski pocztowy wystawowy”. Podobno w ostatnim czasie nazwa rasy się oficjalnie zmieniła. Po co? Jaki on „polski”? Była kiedyś sprawa tworzenia takiej rasy. „Kolega” pod gołębie, którego hodował jego „kolega” chciał tworzyć wzorzec. Sprawa była głośna i opisywana między innymi w naszym biuletynie. Nie wyszło. A teraz co? Na początku katalogu w wykazie wystawianych ras jest „pocztowy standard” a w treści z oceną „polski pocztowy wystawowy”. Błąd w katalogu czyli BŁĄD ORGANIZATORA.

Również w ferworze nocnego wpisywania powstały kolejne błędy. /nie zostały wpisane adresy wystawiających rasę „niemiecki wystawowy”. Umknął adres Zenona Goliszewskiego, numer telefonu Romana Łukasiewicza i reklama (opłacona) Klubu Gołębi Akrobatycznych. Znowu BŁĄD ORGANIZATORA.

W Regulaminie Wystawy jest zapis, że zgłoszenie nieopłacone jest nieważne. W trakcie zbierania eksponatów miałem wiele zgłoszeń „przez telefon”. Wszystkich uwzględniłem, ale w trakcie remanentu po wystawie okazało się że wielu wystawiających drób i gołębie „zapomniało” zapłacić. Również niektórzy „zapomnieli” rozliczyć się z kosztów kolacji, którą organizowaliśmy w trakcie naszego święta (w obu przypadkach mogę podać nazwiska). Nie przeszkadzało to tym wystawcom naszykowanych przez Organizatora upominków odebrać. Wpisowe było 60zł, upominki około 75zł (wejściówka na dwa dni wystawy30zł, katalog 15zł, kalendarz 20zł, koszulka ponad 10 zł.). Również sędziowie byli w tym gronie. Czyja to wina? Organizatora, bo to on złamał Regulamin Wystawy dopuszczając nieopłacone zgłoszenia i wpuścił wystawców na kolację na „krzywy ryj”.

Również na kolacji były zgrzyty. Pretensje do Organizatora miał hotel „Novotel” bo po pewnej „dawce” towarzystwo stało się krewkie i „naruszyło” sprzęty hotelu . Miał też miejsce incydent w którym uczestniczył wystawca-organizator i pewien sędzia. Wystawca (niewysoki starszy człowiek) zadawał tak „uciążliwe” pytania o sposób oceniania gołębi rasy „murzynek lotny łapciaty”, że sędzia zmuszony był wziąć go „za kłapy”. Wysoka kultura i etyka sędziowska.

I jeszcze jeden z największych błędów Organizatora. Przy Wystawie Krajowej odbywały się inne imprezy , które tę wystawę uatrakcyjniały. Odbył się między innymi konkurs gołębi I.K.C. I pokaz Gołębi Ras Węgierskich wystawianych przez hodowców z Węgierskiego Związku Hodowców Gołębi i Drobnych Zwierząt (MGKSZ). Na czele zaproszonej przez nas oficjalnej delegacji stał prezes Związku

Pan Antal Uhrer. Delegatów było trzech. Przylecieli na Okęcie. We wcześniejszych ustaleniach z hotelem Novotel było, że tenże hotel wyśle samochód, który zabierze ich z lotniska . Jakie było moje zdziwienie gdy 30 minut po wylądowaniu samolotu odebrałem telefon od Węgrów z lotniska, że już są i czekają i nie wiedzą jak z lotniska dojechać. Rzuciłem to co robiłem na wystawie i zawiozłem ich do hotelu . Nie tylko oficjalna delegacja z Węgier została tak odebrana z lotniska. Identyczna historia przydarzyła się niemieckiemu sędziemu drobiu, panu Deteringowi. Novotel również go nie odebrał. Wstyd dla Organizatora. Jego błąd.

Nie przeszkodziło to firmie która ma ileś tam gwiazdek (za co?) przy rozliczaniu z nami za usługi sięgające w sumie kilkunastu tysięcy złotych upomnieć się o zwrot kosztów

naprawy zamka, który został uszkodzony przez naszych wystawców na kolacji w wysokości 100zł To jest firma!!! A „przepraszamy” nie było.

I jeszcze na koniec . Wystawa się odbyła, gołębnie oceniono ale nie wszyscy pamiętali aby je odebrać. Kilkanaście sztuk zostało w klatkach wystawowych lub fruujących po hali. Część oddaliśmy, część jeszcze mamy i chcemy oddać właścicielom.

Podsumowując to sprawozdanie chciałbym przeprosić wszystkich, których dotknęły nasze błędy a w szczególności moje (byłem Komisarzem wystawy, zbierałem zgłoszenia na nią i układałem katalog). Nie wszystkie były tylko z winy Organizatora. Przytoczyłem tu kilka tylko przykładów. Nie jest to wytłumaczenie, ale nie robi błędów tylko ten, co nic nie robi.

Z uszanowaniem
Krzysztof Stachurski

P.S. Zauważone błędy w katalogu poprawiliśmy w jego wersji elektronicznej zamieszczonej na naszej stronie internetowej.